

Jest to ostateczna wersja autorska tekstu opublikowanego w: *Obywatelski projekt ustawy o izbach przemysłowo-handlowych w Polsce*, red. Stanisław Wykrętowicz, WNPiD UAM, Poznań 2012, ISBN: 978-83-62907-14-4, ss. 125-133; opracowana do wersji online, poprawiona i poszerzona w stosunku do ostatecznej wersji wydawcy 27 kwietnia 2014 roku przez Karola Dąbrowskiego na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0).



KAROL DĄBROWSKI

Collegium Varsoviense, Warszawa

## Uwagi o Obywatelskim projekcie ustawy o izbach przemysłowo-handlowych w Polsce

**Streszczenie:** *Artykuł dotyczy obywatelskiego projektu ustawy o izbach przemysłowo-handlowych w Polsce. Autor omawia w nim poszczególne postanowienia projektu. W szczególności zwraca uwagę na postanowienia ogólne, zakres zadań ustawowych, stosunek do rzemiosła, wyboru organów izb oraz finansów i majątku izb. W tym kontekście porusza też kwestię restytucji mienia przedwojennych izb przemysłowo-handlowych i szanse na odzyskanie części tego mienia przez nowe izby. Autor dzieląc rozwiązania obywatelskiego projektu ustawy, przedstawia również własne spostrzeżenia i postulaty.*

Obecnie w naszym kraju obowiązuje ustawa o izbach gospodarczych z 30 maja 1989 roku<sup>1</sup>. Nie spełnia ona ani oczekiwań przedsiębiorców, ani postulatów świata nauki<sup>2</sup>. Izby gospodarcze funkcjonują w praktyce jako luźne zrzeszenia przedsiębiorców, a nie instytucje samorządu gospodarczego. Dlatego też środowisko Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu wystąpiło z inicjatywą naprawy istniejącego stanu rzeczy. Zespół pod przewodnictwem prof. Stanisława Wykrętowicza opracował obywatelski projekt ustawy o izbach przemysłowo-handlowych w Polsce. Zaprezentowano go na ogólnopolskiej konferencji naukowej w Poznaniu 20 marca 2009 roku. Projekt ten jest wspólnym dziełem naukowców i przedsiębiorców. Stanowi także istotny wkład w dorobek polskiej myśli ustawodawczej<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Dz.U. 1989 Nr 35, poz. 195 ze zm.

<sup>2</sup> Por. np. J. Jankowski, *Samorząd gospodarczy i spółdzielczy (organizacja i działalność)*, "Pieniądze i Więź" 2008, nr 3, s. 169; R. Kmieciak, *Samorząd gospodarczy w Polsce. Rozważania na temat modelu ustrojowego*, Poznań 2004, s. 215; S. Wykrętowicz, *Samorząd jako wyraz demokracji obywatelskiej*, [w:] *Samorząd w Polsce. Istota, formy, zadania*, red. S. Wykrętowicz, Poznań 2008, s. 34-35; R. Zdybel, *Meandry samorządu gospodarczego w polskiej gospodarce rynkowej*, "Przemyskie Studia Politologiczne" 2007, nr 1, s. 68; materiały ze strony internetowej B. Golika – pisma do Parlamentu Europejskiego (<http://www.bogdangolik.pl>).

<sup>3</sup> Por. *Obywatelski projekt ustawy o izbach przemysłowo-handlowych w Polsce. Spór o ustrój prawny*, Poznań 2007.

Najważniejsze z punktu widzenia przyszłej ustawy postanowienia zawarte są w rozdziale pierwszym, pt. "Postanowienia ogólne". Już art. 1, który stanowi o utworzeniu izb przemysłowo-handlowych o obligatoryjnym członkostwie, czyli instytucjach samorządu gospodarczego, posiada niezwykle bogatą treść. Co to znaczy, że izba jest korporacją publicznoprawną? Oznacza to, że posiada osobowość publiczno-prawną. Przysługuje jej władztwo administracyjne i prawo posługiwania się przymusem, czyli jednostronnego kształtowania praw i obowiązków adresatów swoich decyzji. Decyzji, które – jak podkreślono w art. 33 – są decyzjami administracyjnymi. Zaś osobowość prawna izb została potwierdzona ustępem 2 art. 9 tegoż projektu. Chodzi także o osobowość prywatnoprawną, czyli możliwość nabywania praw, zaciągania zobowiązań, pozywania i bycia pozywanym. Łatwo dostrzec, jak szczegółowe przepisy uzupełniają postanowienia ogólne projektu. Zapewniają tym samym przedłożonemu projektowi tak pożądaną w obecnej legislacji spójność.

Stwierdzenie o izbach, jako korporacjach publiczno-prawnych zostało wzmocnione nadaniem izbom przymiotu obligatoryjnego członkostwa i samorządowego charakteru w znaczeniu teorii prawa administracyjnego. Dzięki temu, już na wstępie projektu wyjaśniono, iż izby są podmiotami administracji publicznej, czyli organami państwa, nie rządu. Co więcej, jako instytucje samorządu gospodarczego z natury swojej są niezależne od administracji rządowej i samorządu terytorialnego; wykonują zadania z zakresu administracji publicznej (własne i poruczone); działają na rzecz interesu publicznego; zaspokajają potrzeby określonej zbiorowości (przedsiębiorców), jak również funkcjonują na podstawie obowiązującego prawa. Podkreśleniem właściwej interpretacji art. 1 jest art. 9 projektu, który stanowi: „Izby przemysłowo-handlowe są niezależne w wykonywaniu swoich zadań od organów administracji rządowej i samorządu terytorialnego i podlegają przepisom prawa.

W ustępie 3 tegoż artykułu mówi się o ochronie sądowej samodzielności izb. Dzięki temu izby mogłyby zaskarżyć do sądu czynności innych organów administracji publicznej, ograniczających ich samodzielność i uprawnienia. Z tego powodu warto byłoby zmienić (pod kątem art. 1) ustęp 1 artykułu 9, pisząc w nim wprost: "Izby przemysłowo-handlowe są niezależne od organów administracji...". Wydaje się, że nie ma potrzeby zawężania niezależności izb, tylko do "wykonywania swoich zadań", jak jest w dotychczasowej wersji tego przepisu. Można się bowiem obawiać (być może nieco na wyrost), że przy nieprzychylniej interpretacji tegoż przepisu, urzędnicy uznaliby, iż izby owszem są "niezależne" w wykonywaniu swoich zadań, ale "zależne" w sprawach pozostałych. Powstaje

pytanie: czy nie należałoby skorelować artykuły 2 - 4 z art. 7, upraszczając nieco pierwszy rozdział projektu. W obecnym brzmieniu art. 2 wprowadzałby do polskiego porządku prawnego nowe definicje ustawowe, dotyczące pojęć "przemysłu, handlu i usług". Są one konkretyzowane dopiero w artykułach 3 i 4, a dodatkowo opisane w artykule 7. Można się zastanowić, czy zamiast artykułów 2, 3, 4 i 7 nie przekształcić artykułu 2, by brzmiał przykładowo: "Izby przemysłowo-handlowe tworzy się w celu reprezentacji i ochrony interesów zrzeszonych w nich przedsiębiorców, prowadzących działalność gospodarczą w rozumieniu ustawy o swobodzie działalności gospodarczej z 2 lipca 2004 r. (Dz. U. 2007 Nr 155, poz. 1095 ze zm.)."

Dzięki takiemu ujęciu można zrezygnować ze szczegółowego wyliczenia z art. 3 rodzajów działalności gospodarczej, wchodzących w skład "przemysłu, handlu i usług". Tym bardziej, że wykaz ten i tak jest katalogiem przykładowym i otwartym. Odwołuje się zresztą do rozporządzenia Rady Ministrów z 24 grudnia 2007 r. w sprawie Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD)<sup>4</sup>, a na tym rozporządzeniu ustawa o swobodzie działalności gospodarczej się opiera<sup>5</sup>. Taki kształt pierwszych przepisów projektu sugerowali zresztą w trakcie wspomnianej konferencji przedstawiciele izb gospodarczych.

Z kolei artykuł 2 projektu ustawy stanowi: „Izby przemysłowo-handlowe tworzy się w celu reprezentacji i ochrony interesów zrzeszonych w nich przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą w dziedzinie przemysłu, handlu i usług”. Podkreślimy: jeden przepis, a w sposób jasny i zrozumiały decyduje on o dwóch bardzo ważnych kwestiach z punktu widzenia przyszłych izb przemysłowo-handlowych, a mianowicie: o zakresie przedmiotowym i celu ich powoływania. Osoby prowadzące działalność gospodarczą z mocy samego prawa stawałyby się członkami izb. Oznaczałoby to, że przedsiębiorca należałby do izby nie tylko niezależnie od swojej woli, ale i od zdania władz izby. Nie można bowiem utożsamiać obligatoryjności izb z cenzusem. Prezes izby nie decydowałby o przyjęciu danej osoby w poczet przedsiębiorców. Izba zaś nie ograniczałaby wolności podejmowania działalności gospodarczej. Dlatego niniejszy projekt nie narusza art. 17 Konstytucji RP, a wręcz go doskonale realizuje.

---

<sup>4</sup> Dz.U. 2007 Nr 251, poz. 1885.

<sup>5</sup> Por. M. Brożyna, M. Chudzik, K. Kohutek, J. Molis, S. Szuster, *Komentarz do art. 2 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (Dz.U.04.173.1807)*, wyd. LEX, 2005, tekst w wersji elektronicznej, w programie Lex; *Komentarz do art. 2 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (Dz.U.07.155.1095)*, [w:] *Ustawa o swobodzie działalności gospodarczej. Komentarz*, red. A. Powalowski, wyd. ABC, 2007, tekst w wersji elektronicznej, w programie Lex.

Zakres działalności izb opisano w art. 11. Porównanie z przepisami rozporządzenia z 1927 r. nasuwa pewien pomysł. Mianowicie zaproponowane w art. 11 wyliczenie szesnastu zadań stanowi zamkniętą listę. Natomiast przedwojenny art. 4 nie ograniczał zakresu działalności izb do katalogu określonych spraw. Wówczas wprowadzono w art. 4, pkt 15), ust. 2, który brzmiał jak następuje: "Izby spełniają również inne przekazane ustawami i rozporządzeniami czynności, w szczególności z zakresu działania odpowiednich władz państwowych, bądź w zupełności, bądź w zastępstwie, bądź ku pomocy wymienionych władz". Warto dlatego przemyśleć wpisanie do artykułu 11 punktu o przykładowej treści: 17) prowadzenie innych działań na rzecz ochrony i reprezentacji przedsiębiorców.

Powyższe zdanie komponuje się z art. 2 opisywanego projektu. Podobną zmianę można wprowadzić w art. 51, mówiącym o zadaniach Krajowej Rady Izb P-H. Wówczas można się również zastanowić nad zmianą pierwszego zdania art. 11, które mówi: "Do podstawowych zadań izby przem.-handl. należy...". Niektórym może ono sugerować, że izba ma ustawowo określone zadania "podstawowe" i jakieś (bliżej nieokreślone) zadania "niepodstawowe". Wystarczyłoby więc zrezygnować ze słowa "podstawowe", pozostawiając dotychczasowy, doskonale skonstruowany katalog zadań izby.

Być może korzystne byłoby również rozszerzenie punktu 11 w artykule 11, w którym mowa jest o prowadzeniu list rzeczoznawców. Przedsiębiorcy są często zdani na biegłych sądowych, tudzież biegłych rewidentów, narzucanych im odgórnie przez polskie sądy. Sytuacja ta musi ulec zmianie, ponieważ to izby przemysłowo-handlowe winny prowadzić wykazy rzeczoznawców, a osoby prowadzące działalność gospodarczą mogłyby z usług takich ekspertów korzystać. Niewątpliwie nadzór izby nad biegłymi byłby lepszy od obecnej (często iluzorycznej) kontroli sędziowskiej. Tym bardziej, iż w praktyce opinie biegłych potrafią "zastąpić" orzeczenia zawodowych sędziów<sup>6</sup>. Należy sobie zadać pytanie, czym różniłby się biegły rewident izbowy od biegłego rewidenta sądowego w trakcie przekształcenia spółki z o.o.? Niczym i sądzić można, że sprawniej zostałyby powołany do udziału w sprawie, z korzyścią dla szybkości postępowania sądowego.

Izby przemysłowo-handlowe bronią również interesów przedsiębiorców wobec organów administracji. Fundamentem zaś niezależności samorządu przemysłowo-handlowego jest prawo do ochrony interesów choćby pojedynczej firmy, w konflikcie z biurokratycznym

---

<sup>6</sup> Por. *Nasi drobiazgowi sędziowie i prokuratorzy*, "Gazeta Wyborcza" 20 marca 2009 r., ([http://wyborcza.pl/1,75515,6405734,Dlaczego\\_proces\\_Fritzla\\_trwalby\\_w\\_Polsce\\_4\\_lata.html?as=2&ias=2](http://wyborcza.pl/1,75515,6405734,Dlaczego_proces_Fritzla_trwalby_w_Polsce_4_lata.html?as=2&ias=2)).

systemem państwa. Prerogatywa ta nie została odebrana izbom przedwojennym nawet przez władzę ludową<sup>7</sup>.

Dodać więc należy, że obecne izby gospodarcze w Polsce, choć nie mają statusu samorządu gospodarczego w znaczeniu teorii prawa administracyjnego, posiadają prawo do uczestnictwa w procesie cywilnym w sprawach gospodarczych<sup>8</sup>. Projektowane izby przemysłowo-handlowe zachowałyby powyższe uprawnienia na podstawie przepisów wprowadzających projekt omawianej ustawy i nie trzeba by było nowelizować Kodeksu postępowania cywilnego. Dzięki temu mogłyby dla ochrony interesów przedsiębiorców, wytaczać powództwa na ich rzecz, wstępować do postępowania w każdym jego stadium, przedstawiać sądowi pogląd istotny dla sprawy.

W trakcie dyskusji konferencyjnej pojawił się głos obawy ze strony rzemiosła, czy przygotowany projekt nie zagrazi interesom izb rzemieślniczych. Moim zdaniem tak się nie stanie. Co więcej, projekt przyczyni się do uporządkowania sytuacji prawnej rzemiosła. Dziś wykonywanie rzemiosła jest jednocześnie działalnością gospodarczą a rzemieślnik to przedsiębiorca<sup>9</sup>. Wprowadzenie izb przemysłowo-handlowych wymusiłoby bowiem nowelizację artykułów 1 i 2 ustawy z 22 marca 1989 r. o rzemiośle<sup>10</sup>. Jest to zresztą konieczne, ponieważ art. 1 odwołuje się do starego prawa działalności gospodarczej z 19 listopada 1999 roku<sup>11</sup>. Zaś art. 2 podaje niejasną i nieostrą definicję rzemiosła. Dodatkowo poszerza zakres rzemiosła aż do granicy zatrudniania 50 pracowników. Nie wspomina przy tym ani o pracy członków rodziny, ani czeladników. Nie jest to skorelowane z art. 104 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej i wprowadzonym do polskiego prawa pojęciem mikroprzedsiębiorcy oraz małego przedsiębiorcy. Prowadzi to do stanu, w którym przedsiębiorca nieświadomie podpada pod reżim ustawy o rzemiośle mimo, iż

---

<sup>7</sup> Por. pisma Ministerstwa Przemysłu do Izby P-H w Poznaniu z 4 sierpnia 1945 r., Izby poznańskiej do Izby P-H w Lublinie z 5 września 1945 r. (Archiwum Państwowe w Lublinie, zespół Izba P-H w Lublinie, sygn. 155, k. 152) oraz Izby poznańskiej do Ministerstwa Przemysłu z 31 sierpnia 1945 r. (Archiwum Akt Nowych, zespół Ministerstwo Przemysłu i Handlu 1947–1949, sygn. 2844, k. 213).

<sup>8</sup> Por. Kodeks postępowania cywilnego z 17 listopada 1964 r. (Dz.U. 1964 Nr 43, poz. 296 ze zm.); rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 10 listopada 2000 r. w sprawie określenia organizacji społecznych uprawnionych do działania przed sądem w imieniu lub na rzecz obywateli (Dz.U. 2000 Nr 100, poz. 1080 ze zm.); ustawę z 12 czerwca 2003 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (Dz.U. 2003 Nr 139, poz. 1323 ze zm.); J. Bodio. [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. A. Jakubecki, Warszawa 2008, s. 39; P. Telenga, [w:] *ibidem*, s. 128 i 685.

<sup>9</sup> Por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 14 marca 2006 r. (I OSK 1344/05; Lex nr 198287); M. Brożyna. M. Chudzik, K. Kohutek, J. Molis, S. Szuster, *Komentarz do art. 2 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (Dz.U.04.173.1807)*, wyd. LEX, 2005, tekst w wersji elektronicznej, w programie Lex.

<sup>10</sup> Dz.U. 2002 Nr 112, poz. 979 ze zm.

<sup>11</sup> Dz.U. 2000 Nr 101, poz. 1178 ze zm.

wykonuje działalność gospodarczą (w jego odczuciu) w żaden sposób z rzemiosłem niezwiązaną.

Z drugiej strony trudno sobie wyobrazić sytuację, w której członkami izb przemysłowo-handlowych zostaliby kominiarze, czy szewcy. Dlatego do samorządu przemysłowo-handlowego nie powinny należeć osoby, będące członkami izb rzemieślniczych. W ten sposób spod władzy izb przemysłowo-handlowych wyłączono by rzeszę osób, identyfikujących się z zawodami rzemieślniczymi. Celowo nie zostałyby podjęte trudne próby naprawy sytuacji prawnej rzemiosła. Nie naruszono by dobrowolnego charakteru izb rzemieślniczych. Obowiązek należenia do izb rzemieślniczych budził bowiem ogromne kontrowersje<sup>12</sup>.

Ponadto nie zostałyby wprowadzone podwójne członkostwo osób prowadzących działalność gospodarczą, zarówno w izbach przemysłowo-handlowych, jak i izbach rzemieślniczych. Natomiast zostałyby zachowany i utwierdzony stan osobowy rzemiosła. Po raz pierwszy od 1989 r. zostałyby wprowadzone jasne kryterium (co prawda tylko formalne) rozróżnienia między wykonywaniem rzemiosła a pozostałymi rodzajami działalności gospodarczej; skoro rzemieślnik i tak jest uznawany za przedsiębiorcę. Wystarczy więc dodać do artykułu 2 ustawy o rzemiośle punkt mówiący, iż do rzemiosła nie zalicza się członków izb przemysłowo-handlowych. Analogicznie można wówczas ukształtować projekt ustawy o izbach przemysłowo-handlowych stwierdzając, iż nie należą do nich członkowie izb rzemieślniczych, nawet jeśli prowadzą działalność gospodarczą w rozumieniu ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

Być może polski ustawodawca powinien sięgnąć do rozwiązań przedwojennych. Wówczas posługiwano się enumeratywnym katalogiem zawodów, uważanych ustawowo za rzemieślnicze. Prawodawca określał wyraźnie, kto jest rzemieślnikiem a kto przedsiębiorcą. Nie było to oczywiście rozwiązanie idealne i wielokrotnie je krytykowano. Katalog często zmieniano, ponieważ był podatny na działania lobbingsowe; zmierzające albo do ograniczenia,

---

<sup>12</sup> Por. debatę publiczną wokół projektu nowelizacji ustawy o rzemiośle autorstwa posła PIS Michała Wójcika: stenogram posiedzenia Sejmu 29 marca 2007 r. (<http://orka2.sejm.gov.pl/Debata5.nsf/main/0943870D#235>); *List posła Wójcika do izb rzemieślniczych z 22 marca 2007 r.* ([http://www.izbarzemieslnicza.com.pl/pliki/Reklama\\_DIR/Biuletyn\\_str\\_9-12.pdf](http://www.izbarzemieslnicza.com.pl/pliki/Reklama_DIR/Biuletyn_str_9-12.pdf)); *Polskiego fachowca z certyfikatem zastąpi tańszy z Ukrainy* (<http://www.bankier.pl/wiadomosc/Polskiego-fachowca-z-certyfikatem-zastapi-tanszy-z-Ukrainy-1546107.html>); L. Kostrzewski, *Rzemieślnicy będą jednak zdawać egzaminy?* (<http://gazetapraca.pl/gazetapraca/1,90443,4090310.html>); J. Osiecki, *PIS bierze się za rzemiosło* (<http://msp.money.pl/wiadomosci/zarzadzanie/artukul/pis;bierze;sie;za;rzemioslo,168,0,185768.html>); Z. Topolski, *Powrót do feudalizmu* ([http://www.pkpplwiatan.pl/upload/centrum\\_prasowe/pliki/Polska\\_Konfederacja\\_26\\_04\\_2007/newsweek\\_2007\\_04\\_29\\_powrot\\_do\\_feudalizmu\\_pdf.pdf](http://www.pkpplwiatan.pl/upload/centrum_prasowe/pliki/Polska_Konfederacja_26_04_2007/newsweek_2007_04_29_powrot_do_feudalizmu_pdf.pdf)); P. Toboła-Pertkiewicz, *Rzemieślniczy spisek* (<http://www.kapitalizm.republika.pl/rzemieslnicy.html>).

albo poszerzenia władzy izb rzemieślniczych. Nie odzwierciedlał na bieżąco zmian zachodzących w życiu gospodarczym; pojawiania się nowych zawodów i zaniku innych. Jednak w kontekście rozwiązań, które posiadamy obecnie w XXI wieku, taki nawrót do przeszłości byłby – być może – korzystny.

Należy podkreślić, iż instytucje samorządu gospodarczego są powoływane dla dobra swoich członków i innych uczestników rynku a nie dla ograniczenia konkurencji i tworzenia biurokratyczno-korporacyjnego systemu gospodarczego. Przynależność do izb rzemieślniczych nie powinna wiązać się z obciążeniami finansowymi wobec rzemieślników. Warto przemyśleć taki model członkostwa w izbach rzemieślniczych, w którym osoba chcąca zajmować się rzemiosłem, zgłaszała by do izby rzemieślniczej fakt podjęcia działalności ustawowo zaliczonej do rzemiosła i automatycznie stawała by się jej członkiem. Wówczas można by wprowadzić egzaminy fakultatywne, choćby dla niektórych zawodów rzemieślniczych. Zdawaliby je ci chętni, którzy pragnęliby poszerzyć swoje kwalifikacje i pochwalić się przed klientami uzyskanym dyplomem. Dzięki temu nie zostałby wprowadzony cenzus rzemieślniczy, lecz egzaminy wskazujące konsumentom, która osoba faktycznie zajmująca się rzemiosłem posiada fachowe ku temu przygotowanie. Osoba rozpoczynająca działalność gospodarczą nie musi przecież zdawać egzaminów z ekonomii, marketingu i zarządzania. Dlatego projektowane izby przemysłowo-handlowe szanują wolność gospodarczą i stoją na jej straży.

Na marginesie powyższych rozważań warto wspomnieć, iż po II wojnie światowej środowisko samorządu przemysłowo-handlowego wypracowało definicję działalności rzemieślniczej. Uważano, iż praca rzemieślnika charakteryzuje się samoistością, zindywidualizowanym charakterem (także pewnym aryzmem), koniecznością długoletniego przygotowania zawodowego i praktycznej nauki zawodu, brakiem podziału pracy (typowego dla produkcji przemysłowej), działaniem na zamówienie ze strony klienta, używaniem własnych i powierzonych materiałów, osobistym zaangażowaniem właściciela warsztatu, niskim stopniem mechanizacji, wysokim udziałem wyspecjalizowanej pracy ręcznej, niedużym rozmiarem warsztatu, niskimi obrotami oraz niewielką liczbą zatrudnionych pracowników o specyficznym statusie (czeladnicy i członkowie rodziny). Sprzeciwiano się zarazem określaniu rzemieślniczego charakteru danego zakładu tylko na podstawie liczby zatrudnionych osób<sup>13</sup>.

---

<sup>13</sup> Por. opracowanie Izby P-H w Lublinie, *Uwagi do projektu rozporządzenia Ministra PiH o zmianie listy rzemiosł* (Archiwum Państwowe w Lublinie, zespół Izba P-H w Lublinie, sygn. 148, k. 92); okólnik nr 14

Fundamentalnym dla Obywatelskiego projektu o izbach przemysłowo-handlowych jest art. 18. Zgodnie z nim radcowie izb dzielą się na radców z wyboru oraz radców mianowanych. Radcowie z wyboru są wybierani w wyborach powszechnych, równych, bezpośrednich i tajnych. Takie rozwiązanie jest ze wszech miar korzystne i w demokratycznym ustroju pożądane; nawet jeśli frekwencja wyborcza byłaby niska. Autorzy projektu zrezygnowali z wprowadzenia – znanej przed wojną – metody kooptowania radców. W państwie demokratycznym takie metody doboru członków władz instytucji publicznej nie mogą zasługiwać na poparcie.

Pozostawiono jednak instytucję radców mianowanych. Może to dziwić, jednak posiada głębsze uzasadnienie. Radców mianowanych desygnowałby minister, nadzorujący izbę. Nominatów byłoby niewielu, maksymalnie od trzech do pięciu (izba zaś składałaby się z 30 lub 50 radców). Byliby więc mężami zaufania ministra; osobami znanymi w środowisku przedsiębiorców; mogliby pośredniczyć w kontaktach z władzami nadzorczymi; reprezentować, np. przedsiębiorstwa państwowe; stanowiąc jednocześnie zaplecze polityczne izby. Instytucja radców mianowanych sprawdziła się przed wojną. W Izbie lubelskiej zdarzało się, iż osoby wprowadzone początkowo przez ministra, po upływie kadencji startowały na prośbę przedsiębiorców w wyborach i wchodziły do Izby ponownie, tym razem jako radcowie z wyboru. Jednocześnie przejmowały punkt widzenia pozostałych członków Izby, występując w obronie jej interesów<sup>14</sup>. Nominatami mogliby również zostać szefowie dzisiejszych izb gospodarczych, które uległyby likwidacji z dniem wejścia w życie projektu ustawy. Być może ułatwiłoby to odbiór nowej ustawy. Z drugiej jednak strony mogłoby narazić izby na niepotrzebne konflikty.

Wobec rozproszenia organizacyjnego wśród przedsiębiorców zrezygnowano w projekcie z urządzania wyborów radców przez organizacje przedsiębiorców. Nie wiadomo, kto i w jaki sposób miałby wyznaczać stowarzyszenia mające prawo wyboru radców, a które zrzeczenia tego prawa pozbawiać. Rodziłoby to również kolejne spory. Poza tym w projekcie przewidziano instytucję komisji problemowych (art. 18 ust. 5). Nie ma przeszkód, by sprawy organizacji branżowych byłyby dyskutowane na ich forum.

Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 28 marca 1947 r. (ibidem, sygn. 149, k. 33); uchwałę Zjazdu izb przemysłowo-handlowych z 16 i 17 sierpnia 1946 r. w Szczecinie w sprawie granicy między przemysłem a rzemiosłem (ibidem, sygn. 130, k. 171); referat na konferencji izb przemysłowo-handlowych w Gdyni z 20 czerwca 1949 r. o rozgraniczeniu przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego (ibidem, sygn. 552, k. 47); korespondencja Izby P-H w Lublinie z 1949 r. (ibidem, sygn. 150, k. 80); noty prasowe ("Wiadomości Gospodarcze" 1946, nr 20, s. 11).

<sup>14</sup> Por. sprawozdania Izby P-H w Lublinie z lat 1929–1937, Lublin 1929–1937 (w zbiorach Biblioteki Głównej UMCS w Lublinie).



Praktyczne problemy mogą powstać w czasie organizacji wyborów do walnego zgromadzenia izby. Zgodnie z art. 35 udział w wyborach przysługiwałby osobiście przedsiębiorcom jednoosobowym oraz przedstawicielom osób prawnych. Należy zadbać, by wyznaczenie przedstawiciela odbywało się w sposób możliwie niesformalizowany. Nietrudno sobie wyobrazić uciążliwe procedury w tym względzie, wymuszające na przedsiębiorcach wypełnienie dodatkowej rubryki na formularzu KRS, mówiącej o głosowaniu w imieniu spółki w wyborach od izby albo powzięcie uchwały w spółce z o.o. w formie notarialnej. Łatwo jest bowiem obwarować prawo obywatelskie takimi formalnościami, że stanie się ono fikcją. W dzisiejszym świecie wystarczyć powinien zwykły list elektroniczny do biura izby lub komisji wyborczej, w którym jako przedstawiciel przedsiębiorcy zostałby wymieniony jego zaufany pracownik.

Artykuł 36 pkt 1) mówi, że prawa wyborcze nie przysługują członkom izby, których przedsiębiorstwo ogłosiło upadłość likwidacyjną, czyli – jak można rozumieć – upadłość bez możliwości zawarcia układu z wierzycielami. Upadły, który zawarł układ, miałby możliwość wzięcia udziału w wyborach. Dodatkowo można zastanowić się nad szerszym opracowaniem problematyki protestów przeciwko wynikom wyborów.

Projekt ustawy o izbach przemysłowo-handlowych podobny jest do ustawy o izbach rolniczych z 14 grudnia 1995 roku<sup>15</sup>. W analogiczny sposób ukształtowano między innymi system nadzoru (art. 8 projektu) oraz katalog organów izb przemysłowo-handlowych (art. 17 projektu). Można więc dodać, iż jednym z zadań zarządu byłoby gospodarowanie majątkiem izby (art. 26 pkt 4). Jak się można domyślać, chodzi o podejmowanie takich czynności, które nie wykraczają poza zakres zwykłego zarządu majątkiem izby. Pozostałe zostały bowiem przekazane do gestii walnego zgromadzenia (art. 20 pkt 8).

Twórcy projektu przewidzieli, iż dochodami izby będą odpisy od wpływów uzyskanych z tytułu opodatkowania towarów i usług na obszarze działania izby (art. 47). Wydaje się, że jest to rozwiązanie jedyne możliwe i rozsądne do przyjęcia. W takim ujęciu rezygnuje się z obciążania przedsiębiorców dodatkowymi opłatami. Ewentualne składki z punktu 2), ustęp 1 artykułu 47 członkowie izb powinni móc odpisać od podatku. Poza tym mogłyby mieć charakter dobrowolny a ich wysokość i tak ustalałoby walne zgromadzenie (art. 20 pkt 8).

---

<sup>15</sup> Dz. U. 2002, nr 101, poz. 927 ze zm.

Niedocenianym źródłem dochodów izb są wpływy z usług świadczonych przez izby. Izby winny zachować prawo do poświadczania dokumentów (zarówno w obrocie zagranicznym, jak i krajowym) za zgodność z oryginałem. Każdy przedsiębiorca mógłby wówczas posługiwać się poświadczonymi kopiami dokumentów a jakikolwiek urząd, czy sąd nie powinien pieczęci izb kwestionować. Obecna praktyka w tym względzie nie jest bowiem jednolita i dla wszystkich urzędników oczywista. Podobnie należałoby potraktować dokumenty pełnomocnictw i poświadczanie podpisów.

Kiedy rozpatrujemy problemy gospodarki finansowej izb przemysłowo-handlowych jako organów państwa, podmiotów jego administracji publicznej, nieodparcie powraca problem restytucji mienia przedwojennych izb przemysłowo-handlowych. Temat ten był wielokrotnie poruszany przez przedstawicieli obecnych izb gospodarczych. Na poznańskiej konferencji mówił o tym między innymi prezes Wielkopolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu Wojciech Kruk. Należy więc przypomnieć, iż izby przemysłowo-handlowe zostały powołane przed wojną na mocy rozporządzenia z 15 lipca 1927 roku<sup>16</sup>. Zniesiono je na podstawie ustawy z 7 marca 1950 r. o Centralnym Urzędzie Drobnej Wytwórczości (CUDW)<sup>17</sup>. Zanim zakończono akcję likwidacji izb, Centralny Urząd przekształcono w Ministerstwo Przemysłu Drobnego i Rzemiosła (MPDiR). Zaś ostatnim aktem prawnym, zwieńczającym proces znoszenia samorządu przemysłowo-handlowego w Polsce było zarządzenie Ministra Przemysłu Drobnego i Rzemiosła z 30 sierpnia 1951 r. o zakończeniu likwidacji izb przemysłowo-handlowych<sup>18</sup>.

Zadania izb przekazano wówczas głównie zrzeszeniom prywatnego handlu i usług<sup>19</sup>, a także zrzeszeniom przemysłu prywatnego<sup>20</sup>. W ślad za obowiązkami nie przekazano instytucjom, reprezentującym inicjatywę prywatną, mienia izb<sup>21</sup>. Majątek izb przeszedł na

<sup>16</sup> Por. Dz.U. RP 1927 Nr 67, poz. 591 ze zm. oraz tekst jednolity z 1936 r. (Dz.U. RP 1936 Nr 45, poz. 335).

<sup>17</sup> Dz.U. 1950 Nr 10, poz. 104.

<sup>18</sup> Por. ustawę z 25 maja 1951 r. o urzędzie Ministra Przemysłu Drobnego i Rzemiosła (Dz.U. 1951 Nr 32, poz. 247), rozporządzenie Rady Ministrów z 13 października 1951 r. w sprawie zakresu działania Ministra Przemysłu Drobnego i Rzemiosła (Dz.U. 1951 Nr 60, poz. 410); inne akty odnoszące się do MPDiR (Monitor Polski 1951 A Nr 59, poz. 774, Nr 79, poz. 1096, Nr 94, poz. 1303, Nr 95, poz. 1319); A. Kocharński, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, t. 1, *Podział administracyjny, ważniejsze akty prawne, decyzje i enuncjacje państwowe (1944 - 1956)*, Warszawa 1996, s. 217, 289, 327, 358 i 400.

<sup>19</sup> Zrzeszenia prywatnego handlu i usług powstały na mocy zarządzenia Ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 8 listopada 1949 r. (Monitor Polski 1949 A Nr 88, poz. 1083).

<sup>20</sup> Zrzeszenia prywatnego przemysłu miały swoje umocowanie w zarządzeniu z 24 stycznia 1947 r. (Archiwum Akt Nowych, zespół KC PPR, Wydział Ekonomiczny, sygn. 295/XI/151, mikrofilm nr 2315/29, k. 113; Archiwum Akt Nowych, zespół Ministerstwo Przemysłu i Handlu 1947–1949, sygn. 235, k. 13 i 24; sygn. 2844, k. 297).

<sup>21</sup> Por. rozporządzenie Przewodniczącego PKPG z 15 grudnia 1950 r. w sprawie określenia organów i instytucji, które przejmą niektóre sprawy należące dotychczas do zakresu działania izb przemysłowo-handlowych (Dz.U. 1951 Nr 9, poz. 71).

Skarb Państwa z mocy samego prawa, na podstawie ustawy o CUDW. Dlatego też ujawnienie Skarbu Państwa, jako nowego właściciela w księdze wieczystej było – jak się wydaje – aktem deklaratoryjnym, a nie konstytutywnym. Można więc twierdzić, iż Skarb Państwa był właścicielem nieruchomości izbowych od 1950 r., nawet jeśli nie figurował w księdze wieczystej. Owszem, likwidatorzy lub nowi posiadacze nieruchomości (np. rady narodowe) mieli obowiązek ujawnienia w księdze wieczystej przejścia prawa własności na Skarb Państwa na podstawie zaświadczenia Prezesa CUDW. Prezes CUDW był także uprawniony do samodzielnego złożenia wniosku o wpis Skarbu Państwa do księgi wieczystej. Jednakże, jak pokazuje przykład Lublina władze zwlekały z uregulowaniem stanu prawnego nieruchomości nawet do lat nam współczesnych<sup>22</sup>.

Faktycznie mienie likwidowanych izb rozdysponowano między instytucjami publicznymi i partyjnymi. Akta poszczególnych izb oraz CUDW dostarczają nam dowodów, jak wyglądało to w praktyce. Tak naprawdę, ów podział należy więc nazywać "rozparcelowywaniem" majątku między różne instytucje i urzędy komunistycznej władzy. Przez wiele miesięcy trwały "targi" między urzędnikami lokalnymi i centralnymi<sup>23</sup>.

Jaskrawy przykład daje Izba poznańska, o której mienie spierało się aż jedenaście różnych instytucji. W przypadku Izby P-H w Łodzi "tylko" osiem, Częstochowie – siedem, a Szczecinie – sześć. W Warszawie do wspólnego "tortu" dołączyła się nawet "Cepelia". W Częstochowie i Rzeszowie – dyrekcje central miejskiego handlu detalicznego. W Gdyni – tamtejsza dyrekcja przemysłu miejscowego (tzw. DPM). W Katowicach o składniki mienia "walczyły" Ministerstwo Górnictwa, placówki przemysłu państwowego, prezydium Miejskiej Rady Narodowej, centrala rzemieślnicza i związek spółdzielni rzemieślniczych, zrzeszenia prywatnego przemysłu oraz centrala prywatnego przemysłu metalowego. Prawdopodobnie sprawa posiadania lokalu po likwidowanej Izbie stała się przedmiotem sporu przed państwową komisją lokalową, potem okręgową komisją arbitrażową a nawet Główną Komisją Arbitrażową w Warszawie. Mienie zaś stołecznej Izby przypadło głównie CUDW i PKPG a krakowskiej – PZPR (w tym znany gmach przy ul. Długiej)<sup>24</sup>. Uderzające jest, jak rzadko

---

<sup>22</sup> Por. rozporządzenie Przewodniczącego PKPG z 8 marca 1951 r. w sprawie trybu ujawniania w księgach wieczystych i innych rejestrach przejścia na własność Skarbu Państwa majątku zniesionych izb przemysłowo-handlowych (Dz.U. 1951 Nr 19, poz. 156). Dane z Urzędu Miejskiego w Lublinie, Wydziału Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Lublinie oraz lubelskiej Delegatury Najwyższej Izby Kontroli.

<sup>23</sup> Por. Archiwum Akt Nowych, zespół CUDW, sygn. 15.

<sup>24</sup> Ibidem.

ruchomości trafiały do szkół, które były przecież przez izby zakładane i utrzymywane. Zdarzyło się tak bodajże w Białymstoku, Katowicach i Olsztynie<sup>25</sup>.

Wreszcie E. Szyr (zastępca H. Minca), by uspokoić konflikty o izbowe mienie, wydał 30 września 1950 r. (prawie pół roku po ukazaniu się ustawy o CUDW) okólnik o "zaspokajaniu potrzeb na odcinku zagospodarowania w sprzęt biurowy" po – jak to ujęto – "byłych izbach przemysłowo-handlowych". Zgodnie z nim ruchomościami izbowymi można było "zaspokajać" potrzeby innych podmiotów w następującej kolejności:

1. CUDW,
2. rady narodowe,
3. instytucje państwowe,
4. instytucje o charakterze polityczno-społecznym (chodziło głównie o PZPR),
5. zrzeczenia prywatnego przemysłu oraz zrzeczenia prywatnego handlu i usług (ale wyłącznie za opłatą)<sup>26</sup>.

Zwraca uwagę fakt, iż instytucje reprezentujące inicjatywę prywatną – w przeciwieństwie do pozostałych – mogły jedynie odkupić mienie likwidowanych izb od Skarbu Państwa. Być może w tym względzie zrzeczenia prywatnego przemysłu zajmowały uprzywilejowane stanowisko wobec organizacji kupieckich. Mogło się tak zdarzyć, ponieważ na czele Komisji Koordynacyjnej stał b. dyr. Izby warszawskiej, szef Komisji Likwidacyjnej Izb P-H, członek PZPR – M. Szyszkowski, a zrzeczenia prywatnego przemysłu podlegały ściślejszemu nadzorowi ze strony władz, niż Naczelna Rada Zrzeszeń Kupieckich RP (związana ze Stronnictwem Demokratycznym)<sup>27</sup>.

Jeśli chodzi o nieruchomości izbowe, to najwięcej zostało przejętych przez rady narodowe. Stało się tak w Bydgoszczy, Częstochowie, Gorzowie Wielkopolskim, Katowicach, Koszalinie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Słupsku i Wrocławiu. Nie chodziło tylko o siedziby izb, ale i nieruchomości należące do ekspozytur i oddziałów (jak w przypadku Słupska, gdzie mieścił się oddział Izby

<sup>25</sup> Por. Archiwum Akt Nowych, zespół CUDW, sygn. 15, k. 97 i 101.

<sup>26</sup> Por. Archiwum Akt Nowych, zespół CUDW, sygn. 15, k. 42.

<sup>27</sup> Por. zarządzenia Przewodniczącego PKPG z 28 kwietnia 1950 r. w sprawie likwidacji izb przemysłowo-handlowych (Monitor Polski 1950 A Nr 56, poz. 645); Prezesa CUDW z 11 maja 1950 r. w sprawie powołania Komisji Likwidacyjnej ("Ogólnopolski Tygodnik Gospodarczy" 1950, nr 23, s. 13); Prezesa CUDW z 2 marca 1951 r. w sprawie Komisji Koordynacyjnej Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu (Monitor Polski A 1951 Nr 23, poz. 295); Ministra Przemysłu Drobного i Rzemiosła z 9 sierpnia 1951 r. (Monitor Polski 1951 A Nr 76, poz. 1057); akta CUDW (Archiwum Akt Nowych, zespół CUDW, sygn. 16, k. 1); *Powołanie Komisji Likwidacyjnej Izb P-H*, "Ogólnopolski Tygodnik Gospodarczy" 1950, nr 22, s. 11; T. Przyłuski, *70 lat Naczelnej Rady Zrzeszeń Prywatnego Handlu i Usług. Rys historyczny*, Warszawa 1995, s. 27.

szczecińskiej). Od 1946 r. izby posiadały także dom wycieczkowy w Kudowie Zdroju (willa "Danusia"), który został przejęty przez Fundusz Wczasów Pracowniczych<sup>28</sup>. Magazyn dworcowy w Toruniu (Izby gdyńskiej a wcześniej Izby bydgoskiej) zatrzymała zaś Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego, związana ze zrzeczeniami przemysłu prywatnego<sup>29</sup>. Dzięki dokumentom archiwalnym można dokładnie określić stan posiadania i losy nieruchomości przedwojennych izb przemysłowo-handlowych.

Należy podkreślić, iż w trakcie postępowań likwidacyjnych poginęło wiele izbowych zbiorów bibliotecznych. Na przykład biblioteka Izby lubelskiej liczyła ok. 5,5 tys. tomów. Większość była opatrzona interesującym *exlibrisem*, przedstawiającym patrona kupców – Merkurego (w uskrzydłonym kapeluszu) oraz kołem zębatym – symbolem przemysłu. Mimo, iż zbiór Izby został w całości przekazany na rzecz UMCS, to katalogi pozwalają na odnalezienie tylko części izbowych książek i czasopism<sup>30</sup>.

Zaginęło również wiele archiwaliów dawnych izb. Zachowało się niewiele akt ekspozytur izbowych, np. w Kielcach, Olsztynie i Radomiu. Dokumenty izb w Rzeszowie i Szczecinie są poważnie zdekompletowane. Dodatkowo akta izb rzeszowskiej i warszawskiej są rozproszone między różnymi archiwami<sup>31</sup>. Z korzyścią dla badaczy, w bardzo dobrym stanie zachowały się akta lubelskiej Izby w Archiwum Państwowym w Lublinie.

Niekorzystna jest sytuacja archiwaliów Izby warszawskiej – Izby Urzędującej, które znalazły się w Archiwum Akt Nowych i Archiwum Państwowym m. st. Warszawy (na Starym Mieście). Powinny bowiem trafić wyłącznie do AAN, gdyż Izba Urzędująca była centralną instytucją samorządu przemysłowo-handlowego i w jej ramach funkcjonował Wydział Koordynacji Izb P-H<sup>32</sup>.

Po omówieniu losów izbowego majątku należy odpowiedzieć na zasadnicze pytanie, czy w dzisiejszym stanie prawnym możliwa jest restytucja mienia izb przemysłowo-

---

<sup>28</sup> Por. *Protokół ze zjazdu izb przemysłowo-handlowych w Szczecinie w dniach 16 i 17 sierpnia 1946 r.* (Archiwum Państwowe w Lublinie, zespół Izba P-H w Lublinie, sygn. 130, k. 211); *Sprawozdanie szczegółowe z działalności Izby Urzędującej od dnia 16 sierpnia 1946 r. do dnia 31 października 1946 r.* (ibidem, sygn. 131, k. 13; sygn. 172, k. 5); *Protokół z posiedzenia Dyrektorów Izb Przemysłowo-Handlowych we Wrocławiu w dniu 27 czerwca 1947 r.* (ibidem, sygn. 133, k. 2); *Protokół posiedzenia Dyrektorów Izb (...) w Warszawie dnia 25 listopada 1948 r.* (ibidem, sygn. 134, k. 143); pismo Wydziału Koordynacji Izb Przemysłowo-Handlowych z dnia 7 kwietnia 1949 r. w sprawie zjazdu izb w Poznaniu (ibidem, sygn. 135, k. 14); akta CUDW z 1950 r. (Archiwum Akt Nowych, zespół CUDW, sygn. 15, k. 120).

<sup>29</sup> Por. Archiwum Akt Nowych, zespół CUDW, sygn. 15, k. 133.

<sup>30</sup> Por. wykazy zdawczo-odbiorcze książek i czasopism (Archiwum Państwowe w Lublinie, zespół Izba P-H w Lublinie, sygn. 611, k. 127 i 135).

<sup>31</sup> Por. bazę danych SEZAM ([www.aan.gov.pl](http://www.aan.gov.pl)).

<sup>32</sup> Do Archiwum na Starym Mieście trafiły dokumenty, które posiadał ostatni prezes Izby warszawskiej – K. Tarasiewicz.

handlowych. Niestety istniejące obecnie w Polsce izby gospodarcze są powoływane na mocy ustawy z 1989 r. o izbach gospodarczych. Zgodnie z tą ustawą, ani jakimkolwiek innym obecnie obowiązującym aktem prawnym, nie istnieje następstwo prawne między współczesnymi izbami gospodarczymi, jako korporacjami prawa prywatnego, a izbami przemysłowo-handlowymi, zniesionymi ustawą z 1950 r. o CUDW. Teza ta znalazła swoje potwierdzenie w znanym orzeczeniu Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 24 stycznia 2002 r., w sprawie nieruchomości Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie<sup>33</sup>. Wszelkie roszczenia izb gospodarczych wobec nieruchomości przedwojennych izb przemysłowo-handlowych są więc bezpodstawne.

Sprawę komplikuje fakt, iż w jednym mieście może powstać wiele izb gospodarczych. Gdyby więc zastanawiać się nad zwrotem nieruchomości izb przedwojennych, to na dobrą sprawę nie wiadomo komu należałoby go oddać. Obawiać się można, że doszłoby też do sytuacji, w której grupa osób celowo powołałaby izbę gospodarczą po to, aby domagać się zwrotu upatrzonych nieruchomości. Co więcej, obecnie zrzeczenie osób prowadzących (choćby formalnie) działalność gospodarczą może przybrać nazwę nie "izby gospodarczej", lecz "izby przemysłowo-handlowej", "izby przemysłowej", czy "izby handlowej". Należy sobie uświadomić, że tożsamość nazwy jakiejś izby gospodarczej z określoną przedwojenną izbą przemysłowo-handlową nie pociąga za sobą ciągłości prawnej i nie rodzi prawa do objęcia nieruchomości przedwojennych izb. Chaos w tym względzie wydatnie obniża renomę przedstawicielstwa przedsiębiorców, jakimi są izby gospodarcze.

Tak naprawdę nie można mówić o jakimkolwiek "zwrocie" nieruchomości przedwojennych izb, ponieważ tamten majątek od prawie 60 lat znajduje się w rękach państwa polskiego. Można jedynie postulować, by Rzeczypospolita Polska, reprezentowana przez Skarb Państwa, przekazała przyszłym izbom przemysłowo-handlowym choćby część mienia niegdyś należącego do przedwojennych izb. Tylko wprowadzenie nowych uregulowań prawnych, pozwoli na przeniesienie omawianego majątku na rzecz izb. W przeciwnym razie mienie to nigdy nie znajdzie się w rękach przedsiębiorców.

Na zakończenie chciałbym twórcom projektu podsunąć myśl napisania preambuły do przygotowanego przez nich projektu. Podkreśliłaby istotę, cele ustawy i potrzebę wprowadzenia jej w życie. Miejmy więc nadzieję, że dzięki wspólnym wysiłkom tak się stanie, zaś przedsiębiorcy wypełnią jej postanowienia swą bogatą działalnością.

---

<sup>33</sup> Por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 24 stycznia 2002 r. (I SA 1518/00; LEX nr 82662).